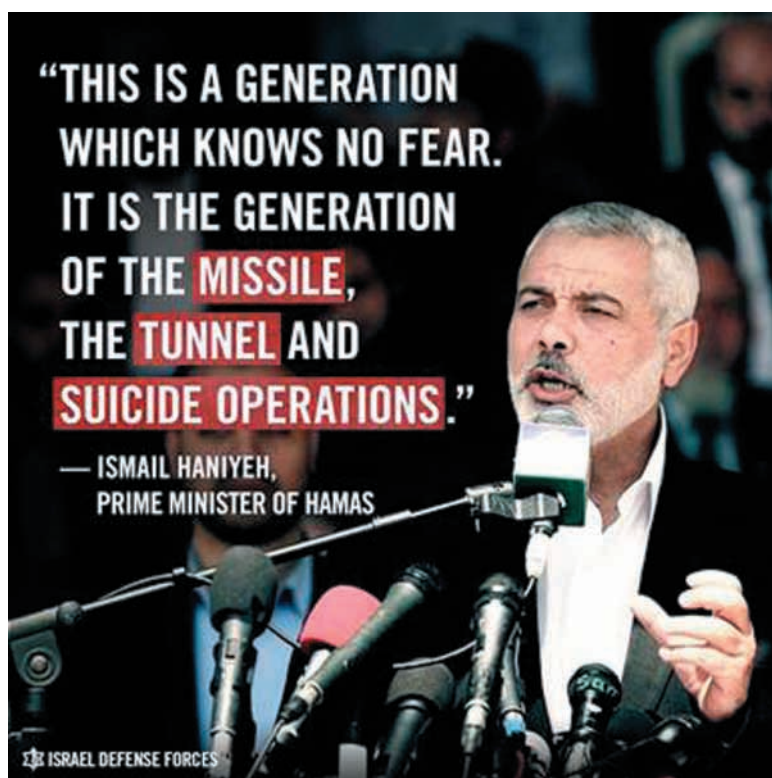


Zawieszenie broni jest niemożliwe

Choćbym się znalazł w niedoli, Ty mnie zachowasz przy życiu. Przeciwno złości nieprzyjaciół moich wyciągniesz rękę, a prawica twoja wybawi mnie. Ps. 138:7

To prawda, że Palestyńczycy cierpią, jednak żaden naród w historii nie wycierpiał tyle co Żydzi. Teraz znowu cierpią, ponieważ okrutna, niecywilizowana banda terrorystów próbuje dokończyć to, czego nie udało się Hitlerowi – pragną wymazać Żydów z mapy. Trudno zdobyć się na jakąkolwiek sympatię względem Hamasu, w krajach arabskich można też zaobserwować słabnące poparcie dla nich. „Hamas stosuje okrutną politykę, której skutki odczuwają kobiety i dzieci”, mówi egipski taksówkarz. „Uciekają się do przemocy i nie uznają dialogu”.



„To pokolenie, które nie zna strachu. To pokolenie pocisków rakietowych, tuneli i samobójczych zamachów”

*Ismail Haniyja
premier Hamasu*

Zazwyczaj Egipcjanie krytykują Izrael za liczbę ofiar śmiertelnych wśród Palestyńczyków w Gazie, która przekroczyła już liczbę 750 i stale rośnie. Jednakże nie teraz. Teraz wszyscy, którzy nie są przychylnie nastawieni do Hamasu, widzą jego bezwzględne okrucieństwo – nawet ten Egipcjanin zagadnięty na ulicy. Hamas lubuje się w śmierci; oni oraz inne ekstremistyczne ugrupowania muzułmańskie same to powiedziały. Zauważyłam jednak, że liderzy Hamasu żyją bezpiecznie w arabskich stolicach, gdzie Izrael nie może ich na chwilę obecną dosięgnąć. Cóż, być może mówiąc, że kochają śmierć nie mieli na myśli *swojej* śmierci, lecz śmierć kobiet i dzieci w Strefie Gazy.

Postępowanie Hamasu – wystawianie niewinnych cywili na niebezpieczeństwo tylko po to, aby zaszkodzić wrogowi, którego nienawidzą – jest nie tylko złe, lecz wręcz demoniczne. Taka nienawiść rzadko się zdarzała w historii ludzkości. Z pewnością są też dobrzy muzułmanie – sama znam kilku – jednak oni nie popierają Hamasu. Tak naprawdę niektórzy z nich nalegają, aby Izrael zakończył to, co rozpoczął i pozbył się Hamasu raz na zawsze.

Instytut Gatestone, który mieści się w Nowym Jorku, a jego dyrektorem jest John Bolton, wydał 25 lipca artykuł, w którym autor nawołuje, aby Izrael nie ryzykował zawieszeniem broni z Hamasem. Autor tego artykułu, Denis MacEoin, pisze tak: „Nawet w najłagodniejszych momentach, czy Wielka Brytania zaryzykowałaby zawieszeniem broni z nazistowskimi Niemcami podczas II wojny światowej, wiedząc, że Hitler i tak nie dotrzyma swoich przyrzeczeń?”

„Wykazując utarte połączenie obawy o ludzkie prawa i hipokryzji kilka państw wtrąciło się do konfliktu pomiędzy Izraelem a Strefą Gazy, domagając się zawieszenia broni. Ważną rolę odegrał w tym Egipt... Jednakże Hamas odrzucił kategorycznie wszystkie warunki, na które nalegał egipski prezydent al-Sisi.... Ze wszystkich stron rośnie i nasila się międzynarodowa presja o zawieszenie broni. Oczywiście zawieszenie broni oznacza, jak to do tej pory bywało, danie Hamasowi drugiej szansy, a następnie trzeciej i czwartej – wszystkiego, czego im potrzeba, aby osiągnęli swój jasno określony cel, jakim jest starcie Izraela z powierzchni mapy” (wg MacEoina, 25 lipca).

Szok w miasteczkach na południu Izraela

Usiłując zniszczyć labirynt podziemnych tuneli Hamasu Izrael odkrył, że południowe miasteczka są podkopane skomplikowanym systemem tuneli. Okazało się, że niektóre tunele, z których korzystają terroryści, są bardziej rozbudowane niż wcześniej przypuszczano. Kilka z nich jest tak dużych, że można nimi przetransportować pojazdy, a także pomieścić w nich pociski i inną większego kalibru broń w celu przeprowadzenia błyskawicznego i miażdżącego ataku terrorystycznego. Społeczności izraelskie na południu są wstrząśnięte tym, co mogłoby się stać cywilom w razie niespodziewanego ataku z tych licznych tuneli.

Serwis informacyjny „Arutz Sheva” donosi na swoim blogu: „Licznymi tunelami wychodzącymi w różnych miejscach Hamas zamierzał wysłać tysiące terrorystów. Wtedy terroryści zdemolowaliby wszystko... zabijając tyle osób, ile się da. Materiały odnalezione w tunelach pozwalają ułożyć części układanki w jedną całość i dają obraz tego, jak to wszystko miało funkcjonować. Odnaleziono broń automatyczną, materiały wybuchowe, wyrzutnie rakiet... a nawet mundury Izraelskich Sił Obronnych. Ofiary takiego potencjalnego zamachu myślałyby, że strzelają do nich izraelscy żołnierze”.

Izraelski dziennikarz Yisrael Medad powiedział: „Śmierć tych trzech nastolatków uchroniła nas od tego”. Dodał też, że jeżeli jednak taki scenariusz by się spełnił, mielibyśmy tysiące zabitych, a nasze systemy obronne zostałyby sparaliżowane.

„Nie uwzględnia to możliwego poboru do walki izraelskich Arabów. Oczywiście ataki Sił Powietrznych Izraela przeciwko podziemnym wojownikom na nic by się nie zdały. Pewnie wyśmiewaliby się oni tylko przez całą drogę do Jerozolimy. W najlepszym (a może najgorszym) przypadku wkroczyłyby międzynarodowe siły, usunęłyby naszą broń i wszelki potencjał militarny, a marzenie o żydowskim państwie rozwiąłoby się na następne 100 lat”.

Medad powiedział też: „ocaliły nas dwie rzeczy, o których nie przypuszczaliśmy, że się wydarzą:

1. Porwanie nastolatków zjednoczyło nas do ataku, odmowy wypuszczenia większej ilości terrorystów i przygotowało nas do wejścia w gniazdo szerszeni.

2. Nie przypuszczaliśmy, że system «Żelazna Kopuła» okaże się tak skuteczny”.

Dodał: „Krótko mówiąc, zignorowaliśmy psychopatyczną islamską retorykę nawołującą do podbicia Jerozolimy. Zlekceważyliśmy determinację psychopatów w Iraku i Syrii i nie chcieliśmy

przyjąc do zrozumienia, że stworzyli inteligentną strategię militarną, silną i niemalże całkowicie ukierunkowaną na zniszczenie żydowskiego państwa”.

Tak, to prawda. Wróg ma silną militarną maszynę oraz przebiegłą strategię pozbycia się Izraela. Jednak tak samo było z Hitlerem. I wszyscy doskonale wiemy, co się z nim stało.

Chciałabym wyraźnie zaznaczyć, że nie wszyscy muzułmanie nienawidzą Izraela. Izrael ma kilku rozsądnych i życzliwych sąsiadów tuż za swoją wschodnią granicą. Oby Bóg ochraniał ich i pogłębiał ich życzliwość.

Niewypał wystrzelony przez Hamas spadł na szkołę UNRWA

Jakiś czas temu powstało wielkie poruszenie, kiedy rakieta, czy jakaś inna broń spadła na szkołę UNRWA (Agencji Narodów Zjednoczonych ds. Pomocy Uchodźcom Palestyńskim na Bliżnim Wschodzie) zabijając ok. 17 dzieci i kilku pracowników ONZ. Jak zwykle media oskarżyły Izrael, błędnie przypisując mu masowe mordowanie dzieci. Wyjaśnijmy sobie kilka kwestii odnośnie tego incydentu.

Po pierwsze, gdy trwa wojna, zawsze następują zniszczenia i starty wśród ludności cywilnej. Każdy, kto znajduje się w obrębie lub pobliżu potencjalnego obszaru ataku, może zostać ranny, a nawet zabity. W przeszłości Izrael *nigdy* umyślnie nie wybierał za cel ataku kobiet i dzieci – i z pewnością *nie* będzie tego robił w przyszłości.

Po drugie, najprawdopodobniej pocisk, który uderzył w ten budynek i dokonał głównych szkód, nie był izraelski. Siły Obronne Izraela doniosły, co potwierdziła UNRWA, że niewypały rakiet Hamasu spadły i eksplodowały w pobliżu tej szkoły. Ogólnie wiadomo, że Hamas wykorzystuje szkoły i szpitale jako bazy terrorystyczne. Siły Obronne Izraela wystrzelują pociski artyleryjskie na obiekty Hamasu i zdarza się, że jakiś zboczy z kursu. Dlatego możliwe, że jakiś izraelski pocisk również uderzył w ten budynek, jednakże zapewniam wszystkich czytelników, że nie było to celowe.

Izrael dwoi się i troi próbując podczas tej wojny zapewnić bezpieczeństwo kobietom i dzieciom. Przed planowanym uderzeniem zrzucają ulotki, wykonują telefony, a nawet pukają do drzwi, aby upewnić się, że żaden cywil nie pozostał na obszarze ataku. Taktyka ta polega na zrzucaniu mniejszego pocisku na budynek, w którym mogą przebywać podejrzani bojownicy Hamasu, a następnie większej bomby, aby zlikwidować obiekt. Żadna inna armia na świecie nie zadała sobie tyle trudu, by zapewnić bezpieczeństwo osobom nie biorącym udziału w walce, ale przypuszczam, że Hamas w swoim morderczym szale przeciwko Izraelowi, zawsze będzie oskarżał Izrael, niezależnie od tego, co się wydarzy. Kiedy mieszkańcy Gazy chcą uciekać, Hamas nakazuje im pozostać, a nawet kara śmiercią, jeśli nie posłuchają. Pozwólcie, że podkreślę: **Hamas pragnie, aby zginęło tak wielu cywilów jak to tylko możliwe, ponieważ stawia to Izrael w złym świetle w oczach reszty świata.** Zdają się być nieświadomi faktu, że Ten, z którym tak naprawdę powinno się liczyć, dokładnie widzi i wie, co się dzieje.

Ban-Ki Moon wyraził zaniepokojenie faktem, że w szkołach UNRWA co najmniej dwukrotnie znaleziono już rakietę. Jednak nie wydaje się być zaniepokojony tym, że co najmniej raz zostały one zwrócone „władzom lokalnym” – czyli Hamasowi!

Fatah wypowiada wojnę Izraelowi

Można by było powiedzieć „I ty, Brutusie”, gdyby nie to, że Fatah nigdy nie był przyjacielem Izraela, tak jak Brutus Cezara. W najlepszych momentach Fatah przejawiał jedynie pełną niechęć i tolerancję z stosunku do Izraela. Kiedy ostatnio zaczął „przymilać się” Hamasowi w celu przedstawienia wspólnego frontu w rozmowach pokojowych, Izrael ostrzegł, że taki sojusz pogrzyży rozmowy pokojowe, co też się stało. A teraz militarne skrzydło Fatahu, na czele którego stoi Mahmud Abbas, ogłosiło „otwartą wojnę” przeciwko „syjonistycznemu wrogowi”.

W nagranej wiadomości z 23 lipca trzech uzbrojonych terrorystów z Brygady al-Aksy obwieściło, że nie będą siedzieć bezczynnie podczas izraelskiej operacji w Strefie Gazy i że zamierzają przenieść walki w głąb terytorium Izraela. „Język krwi to jedyny sposób, aby odpowiedzieć na syjonistyczną agresję”, powiedzieli. Chcieli przez to powiedzieć, że język krwi to jedyny język, jaki rozumieją. Tak naprawdę to jedyny język, w jakim rozmawiają radykalni muzułmanie na całym świecie.

Demilitaryzacja Hamasu

„Proszenie Hamasu o zdemilitaryzowanie Gazy jest jak proszenie (katolickiego) księdza, aby przeszedł na judaizm”, powiedział w niedzielę były szef izraelskiego wywiadu wojskowego Amos Jadlin. „Na pewno nie zrobią tego dobrowolnie. Jedynie Siły Obronne Izraela mogą przeprowadzić taką demilitaryzację”.



Amos Jadlin
(R.D. Ward, CC BY-SA 3.0, źródło wikipedia)

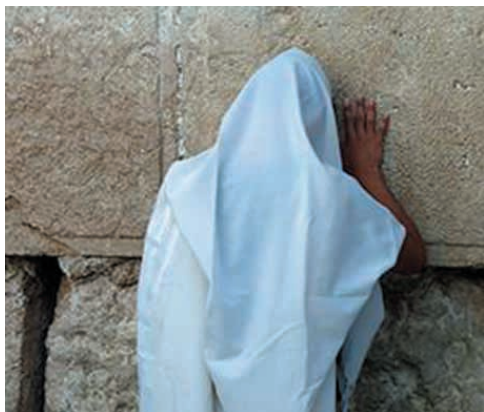
Jadlin, który stoi na czele Instytutu Studiów Bezpieczeństwa Narodowego w Tel Awiwie, powiedział, że Izrael powinien być zastosować „o wiele większą presję militarną” w stosunku do zbrojnego skrzydła Hamasu, które według niego zostało jedynie „uderzone”, ale nie wystarczająco mocno. W rozmowie konferencyjnej zorganizowanej przez „The Israeli Project” stwierdził, że ani liderzy Hamasu, ani jego „główni bojownicy-terrorysty” nie zostali zlikwidowani. „Jedynym sposobem na osiągnięcie trwałego zawieszenia broni i politycznego porozumienia na dłuższy okres jest osłabienie, a nawet zniszczenie Hamasu”, powiedział.

Wspomniał też o paradygmacie mówiącym, że zło nam znane jest lepsze od tego, którego nie znamy. Powiedział też, że przynajmniej gdy Hamas rządził Gazą, istniał jedynie jako „adres, pod którym można było go znaleźć” i który obowiązywał do dwóch miesięcy wstecz. Jednak od tamtej pory Hamas okazał się być „nie tylko jakimś adresem, lecz zagrożeniem militarnym”.

Dodał też: „Nie istnieje nic gorszego od Hamasu. Wzywam do osłabienia i zniszczenia Hamasu na tyle, na ile jesteśmy w stanie”.

Pilna potrzeba modlitwy

Jedynie kilka razy w przeszłości Izrael potrzebował naszych modlitw bardziej niż teraz. ISIS (Islamskie Państwo Iraku i Syrii) rośnie w siłę, co częściowo wyjaśnia nowe poruszenie w szeregach Hamasu oraz Fatahu. Wierzą, że są na wygranej pozycji. Jednak tak naprawdę rzecz ma się inaczej. Mimo to dla Izraela może nastać bardzo trudny okres, zwłaszcza w najbliższej przyszłości. Módlmy się o Izrael!



*Proście o pokój dla Jeruzalemu! Niech żyją w spokoju ci,
którzy cię miłują! Pokój niech panuje w murach twoich,
a spokój w twoich pałacach!*
Ps. 122:6-7

W Mesjaszu,
Lonnie C. Mings

tłumaczenie: *Kesja Gawel*